

## Czas subiektywnie odczuwany. Kiedy przychodzi starość?

BOŻENA JÓZEFÓW-CZERWIŃSKA

Akademia Humanistyczna im. Aleksandra Gieysztor, Pułtusk, Polska

---

**Streszczenie.** Czas może być konceptualizowany w zróżnicowany sposób, nie jest on wynalazkiem człowieka ale przede wszystkim wynika z naturalnego rytmu Natury. Biegnie on zawsze *do przodu*, a zmiany jakie zachodzą w czasie są nieodwracalne. Dotyczy to także i życia ludzkiego. W społecznościach ponowoczesnych pojawia się niejednokrotnie pytanie: *Kiedy przychodzi czas starości?*

Starość współcześnie jest pojęciem mglistym, naznaczonym ładunkiem pejoratywnym, którego widmo nadejścia, przeraża jednostki żyjące w tych społeczeństwach, w których istnieje kult młodości, co dotyka nie tylko ludzi starszych ale i młodych. Koniec młodości, dorosłość i okres nadejścia starości w świetle wyników badań ilościowych przeprowadzonych w Europejskim Sondażu Społecznym wskazuje, na istnienie olbrzymich dysproporcji względem określania czasu nadejścia starości. Nierzadko odzwierciedlając funkcjonujące w danych krajach i grupach wiekowych stereotypy z tym zjawiskiem związane. Jednocześnie dzieci, młodzież przeciążona natłokiem obowiązków wynikających z narzuconych im strategii nastawionych na przyszłe korzyści, zderza się ze zbyt wczesnym okresem wchodzenia w dorosłość, a to nie pozostaje bez wpływu na ich kondycję psychiczną, ale i nastroje panujące w społeczeństwach. O tym, i o innych związanych z tą tematyką zagadnieniach traktuje ten artykuł.

**Słowa kluczowe:** czas, subiektywnie odczuwany, starość, przedwczesna dorosłość, stereotypy kulturowe, rozprężenie kulturowych wzorców społecznych; role społeczne.

**Abstract.** The concept of time can be conceived in different ways. Time is not a human conception, but mainly results from the natural rhythms of Nature. It always moves forward, and changes taking place over time are irreversible. Human life is also dependent to this law. But, in today's post-modern societies there have been often the question: *"When the time arrives, which is associated with older age?"* Old age is a shadowy concept, hard to define unambiguously the time when it occurs. Old age is marked by often in society laden pejorative. Raises concerns of people there, where is a cult of youth, which concerns not merely the elderly but also young people. Interesting is how members in European country thinking about The end of youth, maturity and old age. Publication of Professor Dominic Abrams and Dr Melanie Vauclair from the University of Kent, who analysed data from quantitative research

conducted in the European Social Survey show as how people recall about this phenomenon (often reflecting the functioning of stereotypes formed with respect to the age of the individual). At the same time children, youth overloaded accumulation of responsibilities imposed on them under the *strategy focused on future* advantages too early going into adulthood age. What is this individual and social consequences. These issues will discuss in this article.

**Key words:** time, a subjectively perceived; old age; premature adulthood; changes of cultural patterns; social roles; cultural stereotypes.

---

DOI: <http://dx.doi.org/10.15181/td.v10i0.1041>

## Wprowadzenie

W tym artykule pisząc o starości rozważymy jej aspekty wielowymiarowo. Wpierw zwrócimy uwagę na koncepcje związane z czasem pojmowanym m.in. cyklicznie (niekiedy i spiralnie), linearnie itd. Następnie przyjrzymy się ocenie wieku jednostki w szerszej perspektywie społeczno-kulturowej a w związku z nią poddamy refleksji odmienności pojawiające się względem percepcji i sposobów definiowania tzw. „czasu subiektywnie odczuwanego”. Podkreślimy wpływ kultu młodości i konsekwencje obieranych społecznych strategii nakierowanych na tzw. *młodość i sukces*, wpływających obciążająco na kondycję psychiczną nie tylko ludzi starszych, ale i powodujących zagubienie i niepewność u ludzi młodych. Zastanowimy się także i nad wpływem kulturowych stereotypów na przedwczesne odczuwanie nadejścia starości, w tym i konsekwencje obciążania strategiami *dorosłości* najmłodszych generacji. W stosunku do wieków minionych, świat przyspieszył i wciąż nabiera tempa. Jednocześnie rozprężenie dawnych wartości, ideałów, autorytetów, buduje „atmosferę nieokreśloności, relatywizmu i rozchwiania kryteriów” (1), charakteryzując się brakiem jasnych wykładni życia (2). O ile we wcześniejszych epokach etapy wejścia w dorosłość były jednoznacznie w społeczeństwie definiowane o tyle współcześnie młodzi ludzie żyją w poczuciu zagrożenia, niepokoju o własną przyszłość, strachu o zmarnowane szanse, mogące skutkować w przyszłości trudnościami na rynku pracy i niemożnością pełnego odnalezienia się w społeczeństwie.

## Sposoby konceptualizacji czasu

Zanim skoncentrujemy naszą uwagę na dyskursie starości, warto byśmy wpierw poddali refleksji samo pojęcie *czasu*. Badania nad jego percepcją,

sposobami wyznaczania jego odcinków także względem danych etapów życia człowieka w zróżnicowanych społecznościach, kulturach stały się przedmiotem analiz wielu wybitnych humanistów (3). Czas bowiem należy do jednych z najbardziej fascynujących zjawisk tego świata. Oznacza coś znacznie głębszego, niż jednoznaczne jego jednostki, odcinki odmierzane mechanicznym zegarem. Czas bowiem poza aspektem fizycznym, odmierzany jest Naturą – zegarem biologicznym. Jest także definiowany przez pryzmat kultury, a w końcu ma głęboki indywidualny, osobisty wymiar – związany właśnie z *subiektywnym odczuwaniem czasu*.

Tej wyjątkowości i subiektywnego poczucia czasu doświadczył każdy z nas. Choć czas jest mierzalny fizycznie, w odczuwaniu jednostki czasu upływa w zróżnicowanym tempie: *biegnąc, pędząc, mijając w przysłowiowym oka mgnieniu*, by potem zwolnić tak, że dłuży nam się, wręcz „*przeciąga się w nieskończoność*”. Przyczyny tak odmiennej percepcji czasu były dla nas do niedawna zagadką. Odpowiedź na ten fenomen znalazła współczesna medycyna, neurobiologia i kognitywistyka. Sekret kryje się m.in. w poziomie stężenia w organizmie człowieka *kortyzolu*, potocznie zwanego *hormonem stresu*. Gdy człowiek jest zmuszony do gwałtownego działania, wtedy czas pędzi, metabolizm przyspiesza powodując, że odczuwamy go szybciej, niż zwykle. Przyczyn oczywiście zróżnicowanego odczuwania subiektywnego czasu przez jednostki jest znacznie więcej. Niemniej okresy podwyższonej aktywności mózgu wpływają na fizyczne odczuwanie czasu. Stres zwłaszcza ten narastający i długotrwały wyzwala w nas przekonanie, że *czas nam ucieka*, a w stanach obniżonej aktywności człowieka, czas ma tendencje do zwalniania. Jeśli nasze życie upływa w ciągłym stresie wywołanym koniecznością realizacji natłoku zadań przestajemy zauważać upływ czasu. Nieodzownym czynnikiem satysfakcji z życia jest jednak jego jakość a to, jak przeżywamy czas przekłada się i na autoocenę, poczucie spełnienia, samorealizacji ale i relacje jakie łączą nas z innymi ludźmi.

Podkreśliliśmy już, że czas, choć wydaje się być wynalazkiem człowieka pozwalającym odmierzać jego odcinki, przedziały, okresy – w istocie jest przede wszystkim wpisany i zaprogramowany cyklem życia, należąc do porządku Natury. Jednocześnie i przekładając się i na świat kultury. Według Emila Durkheima, czas i jego pojmowanie wyraża rytm życia zbiorowości, stanowiąc kategorię ludzkiego myślenia (4). Czas ma więc i pochodzenie społeczne, przez co może być poddawany analizie nie tylko ilościowej, ale i jakościowej (5). Nie będzie przesadą jeśli stwierdzimy, że we współczesności konceptualizacja czasu ujmowana jest zazwyczaj linearnie, odcinkowo: *od – do* (konceptcja *czasu linearnego*). Stany, okresy których doświadczamy, zwłaszcza w ujęciu retrospektywnym definiujemy w kategoriach *początku i końca*. To potrzeba wyznaczania jasnych i szybkich

doraźnych granic. W procesach poznawczych człowiek w naturalny sposób dąży do ich definiowania, klasyfikowania i oddzielania. Te zjawiska także są wynikiem subiektywności oceny wpływających odcinków czasu. Z tej przyczyny rzadko kiedy odczuwamy np. *szczęśliwość dni, danych chwil*, które łatwiej jest nam ocenić w perspektywie innych zdarzeń, doświadczeń, zazwyczaj nie odnosząc się do *tu i teraz*, ale poddając ocenie wydarzenia w ujęciu retrospektywnym.

W społeczno-kulturowym w zestawieniu z Naturą był badany w koncepcji modelu czasu cyklicznego (inspirowanego obserwacją rytmu przyrody np. wedle zmieniających się pór roku metaforycznie zestawianych z okresami życia człowieka: wiosną, latem, jesienią i zimą). Edmund Leach tą egzemplifikację odniósł do ludzkiego doświadczenia i wniosków płynących z obserwacji zjawisk naturalnych – jako nawracających – przebiegających w określonym rytmie; jak i wedle uwarunkowań związanych z obserwacją transformacji ludzkiego organizmu, który zmienia się z czasem, a których charakter zmian (pomimo osiągnięć współczesnej medycyny) jest nieodwracalny i kończy się nieuniknioną śmiercią człowieka (6). Cykliczność czasu nie oznacza oczywiście odtwarzania się zjawisk w identycznych sekwencjach, ale sygnalizuje jedynie pewną powtarzalność schematu porządku Natury. Tą niekonsekwencję niepełnego definiowania przez niektórych badaczy cykliczności czasu podkreślił m.in. Alfer Gell (7). Czas jest bowiem także i jak woda w rzece, nigdy nie powraca już w takiej samej formie, cykliczność stanowi więc jedynie pewne umowne ramy dostrzegalne właśnie w owej sekwencyjnej, schematycznej powtarzalności. W cykliczność, jak postulował Norbert Elias wpisane są wydarzenia, które niosą dla człowieka, społeczności- kod informacyjny i orientacyjny, co ma szczególnie silne znaczenie dla zbiorowości rolniczych (8).

W cykliczność czasu wpisane są jego i linearne odcinki, a w nim m.in. życie człowieka, kolejnych generacji – pokoleń.

Dawniej życie jednostki dzielone było na jednoznaczne i czytelne okresy, separujące poszczególne etapy jego życia poprzez cykle działań rytualnych, związanych z obrzędowością przejścia (*inicjacje*). Te splecione były jednocześnie z określonymi wzorcami zachowań, działań, praw i obowiązków związanych z osiąganym wiekiem i statusem społecznym. Współcześnie granice te zatraciły swoją ostrość. Sądzę, że warto byśmy się bliżej przyjrzeni konsekwencjom tego zjawiska.

## **Zmiany ról społecznych, widmo starości i skutki „przedwczesnej dorosłości”**

*„Co jest najśmieszniejsze w ludziach: Zawsze myślą na odwrót: spieszy im się do dorosłości, a potem wzdychają za utraconym dzieciństwem. Tracą zdrowie by zdobyć pieniądze, potem tracą pieniądze by odzyskać zdrowie.*

*Z troską myślę o przyszłości, zapominając o chwili obecnej  
i w ten sposób nie przeżywają ani terażniejszości ani przyszłości.  
Żyją jakby nigdy nie mieli umrzeć, a umierają, jakby nigdy nie żyli.”  
(Paulo Coelho) (9)*

Postrzeganie w społeczeństwach człowieka przez pryzmat jego wieku jest ściśle związane z wyobrażanymi i konstruowanymi społecznie normami dotyczącymi m.in. odgrywanych ról społecznych (zmieniających się w zależności od wieku jednostki), jak i związanych z wiekiem społecznych kanonów oczekiwań. Jednostka chcąc zyskać akceptację społeczną powinna się do nich dostosować. W jej indywidualnym doświadczaniu czasu, może się pojawić jednak rozbieżność pomiędzy własnymi potrzebami/odczuciami, a oczekiwaniami społecznymi, które w przestrzeni zbiorowej zostały jej narzucone. Są to często wyobrażenia stereotypowe, określające np. zasady, jak człowiek powinien się zachowywać w danym wieku, jak powinien wyglądać itp.

*„Czy w tym wieku wypada mi nałożyć mini spódniczkę? Czy nie wysmieją mnie, jeśli pójdę potaćzyć do modnego klubu?” (10)*

Inna kobieta stwierdziła:

*„Moja babcia kiedyś mi powiedziała, że powinnam ściąć włosy, bo już jestem za stara na noszenie długich” (11).*

Niemniej owe konstruowane społecznie ramy utrzymują pewny wyobrażany w zbiorowości ład – ustalają w nim granice i zmienne skale społecznych oczekiwań zarówno w czasie, danych przestrzeniach kulturowych a nawet i w danych grupach społecznych (choćby w podziale ze względu na płeć). Przykładowo w dawnej polskiej kulturze ludowej dziewczyna, która nie wyszła za mąż do 20 roku życia uważana była już za *starą pannę*, ta reguła nie dotyczyła jednak młodych mężczyzn, których w tym wieku nie stygmatyzowano jeszcze piętnem *starego kawalera*. Pochodne jednak takiego myślenia odnajdujemy i współcześnie także i w miastach:

*„Kiedy byłam na studiach, zaprzyjaźniłam się z 20-letnim chłopakiem. Był to człowiek miły, inteligentny i wspaniale nam się razem spędzało czas i ani się obejrzałam, a zostałam jego powiernicą w kwestiach osobistych.*

*– Spotykam się z 25-letnią dziewczyną – wyznał mi kiedyś. – Kiedy moi rodzice się dowiedzą, to chyba mnie zabiją. Kobiety w tym wieku są już zdesperowane, żeby założyć rodzinę. Rodzice pomyślą pewnie, że będzie próbowała mnie złapać na dziecko albo coś w tym stylu” (12).*

Możemy więc stwierdzić, że kulturowe, zbiorowe, stereotypowe reprezentacje czasu względem danego wieku jednostek, kształtują naszą percepcję, sposób postrzegania siebie i innych, i są związane z kanonem jawnych, bądź niejawnych społecznych oczekiwań (ujęcie czasu względem gry *aktorów społecznych* – Pierre Bordieu i in. (13). Sposoby definiowania poprzez wiek danej jednostki są zmienne w zależności od kultur, ale jak i wspomnieliśmy nawet i od danych grup społecznych. Każda z nich może posiadać pewne nieco inne wyobrażenia, reprezentacje dotyczące kryteriów oceny danej jednostki pod względem jej wieku i związanych z nim powinności.

Przy negatywnym wpływie środowiska potęgującym niepokój, czas może się kończyć, być odczuwalny jako stracony, zamykający możliwości, a wtedy pojawia się widmo starości. Starość więc nie jest wyłącznie oznaką kondycji fizycznej człowieka i transformacji jego ciała wywołanego wiekiem. Starość jest konstruktem społecznym doświadczanym pod wpływem środowiska bliższego i dalszego, co gorsza a co wydaje się być niewiarygodne widmo starości dotyka nawet i nastolatki. Na forach internetowych znajdujemy związane z tym fenomenem wpisy, jak ten przykładowy:

„Blocked zapytała:

– *Czy jestem stara jeśli w tym roku skończę 15 lat?*” (14)

Współcześnie więc starość nie wynika już tylko z ilości przeżytych lat, ale i z nastawienia do życia, jak i potencjału, jaki w człowieku jest gromadzony i aktywowany. W tym ujęciu starość jest auto subiektywnym stanem osobistym: *Można być starym człowiekiem w kwiecie lat, a nawet początku swych dorosłych lat* (15), gdy potencjał człowieka z różnych przyczyn zostaje utracony.

Geneza tego zjawiska może mieć źródło w konflikcie pomiędzy realnymi potrzebami niespełnionych aktywności dzieci i młodzieży, żyjących pod presją przedwczesnych i zbyt poważnych oczekiwań najbliższego otoczenia społecznego.

„Tak napisała o tym zjawisku anonimowa *forumowiczka* określająca siebie jako *Stara 21 latka*:

–*Teraz jak patrzę na te 15-o latki to chciałabym wrócić do tego wieku. Teraz mi już nie wypada się zachowywać tak dziecinnie czy chociaż ubierać, tak jak one. Nawet jeżeli jestem młoda czyimś względem, to i tak mimo wszystko powinnam się zachowywać stosownie do swojego wieku a nie infantylnie... A mi właśnie chyba brakuje tej infantylności.*” (16).

Brak satysfakcji w dorosłym życiu może być więc i także konsekwencją procesu zbyt wczesnego wejścia dzieci w tzw. *przedwczesną dorosłość*. Ten stan wyrasta z przekonania, że podjęte decyzje, wysiłki dzieci nie tylko mają wpływ

na sprawy/wydarzenia bieżące. W umysłach młodych ludzi kształtowany jest obraz odpowiedzialności za wszystkie czyny młodzieńczego wieku rzutujące na ich dalsze powodzenie w życiu. Ograniczając spontaniczność i radość dzieci i młodzieży środowisko społeczne kierunkuje je na maksymalny zysk obrazując skutki i korzyści płynące z przyjęcia *strategii dorosłości*. Młodzież staje się napiętnowana upływem czasu, jego marnotrawieniem wchodząc w życie społeczne kształtowane wzorcami rywalizacji, presji konieczności bycia lepszym od innych, by odnieść kiedyś... sukces. Problem w tym, że nakierowanie wyłącznie na działania przyszłościowe zamyka możliwość przeżywania dzieciństwa, młodości – radości w terażniejszości. Wpisując się w rytm dorosłości, może pojawić się pustka i brak sensu życia wywołane systematyczną monotonią, a także i niemożnością spełnienia społecznych oczekiwań. Reakcją na zbyt silne presje społeczne są m.in. stany depresyjne (17)<sup>1</sup>, a te mogą dotyczyć ludzi w każdym wieku:

„Gzgzgz 25 lat:

– *Ja mam 25 lat i też się tak czuję... na co dzień tylko praca od rana do wieczora, po pracy nie mam sił już nic robić tylko iść spać... a nawet gdybym chciała wyjść gdzieś, to wszystkie koleżanki już mają swoje, dzieci, swoje rodziny i problemy... W weekend studia, już ostatni miesiąc... Mam wrażenie że przegapiłam coś w życiu, te 5 lat od 20 roku życia, tak bardzo mi zleciały... coraz bardziej mi smutno i odczuwam presję czasu.*” (18).

Wspomnieliśmy już, że dawniej w społecznościach granice poszczególnych etapów życia człowieka oddzielała *obrzędowość przejścia* – związana m.in. z inicjacją młodej osoby wchodzącej w dorosły wiek. Nie oznacza to, że współcześnie nie zachowały się jej świeckie formy. Dzisiaj momenty te wyznacza studniówka, matura, ale i otrzymanie dowodu osobistego, a co interesujące nawet i czasami wykonanie tatuażu<sup>2</sup>. Niemniej młodzi ludzie, żyją często w poczuciu chaosu, owej nieokreśloności, a jest to m.in. związane z brakiem jasnych wykładni, reguł życia.

Jeszcze w początkach XX wieku ogromną rolę w wychowaniu dzieci, ale i w transmisji kodów kulturowych związanych także z wiekiem, odgrywały

---

<sup>1</sup> „Prawie milion uczniów potrzebuje pomocy psychologiczno-psychiatrycznej. Dzieci nie wytrzymują presji. Mają lęki, popadają w stany depresyjne. Coraz młodszy targną się na swoje życie. Czy to skutek uboczny świata, jaki im zafundowaliśmy?” – więcej w: (17)

<sup>2</sup> Człowiek potrzebuje momentów granicznych i łatwo tego dziedzictwa zmienić nie można. Antropolożka Federica Manfredi badając fenomen tatuaży i przyczyny modyfikacji ciała we Włoszech wykazała to z całą siłą. Zazwyczaj nie są one powodowane bezmyślnym postanowieniem dekoracji ciała, ale wiążą się z przeżywanym przez jednostki momentem granicznym wejściem, bądź zakończeniem pewnego etapu w życiu. Za udostępnienie wglądu do badań tego zjawiska przeprowadzonych na terenie Italii, składam serdeczne podziękowania.

pokolenia trzecie. Kohabitacja w wielopokoleniowych rodzinach powodowało to, że i więzi między pokoleniami była znacznie trwalsza, w porównaniu do modeli współczesnych rodzin (19). Jeśli sięgniemy do światopoglądów naszych przodków, świat też miał prostsze reguły i dawał przekonania o istnieniu w świecie jasno sprecyzowanych norm i określonych reguł jego porządku. W aktualnym zmienionym i wciąż transformującym się świecie nic już nie jest pewne. Erozji uległy nie tylko więzi rodzinne, czy jak podkreślają kognitywiści – jakość „relacji przywiązaniowych” (20), ale i kulturowo wyznaczone momenty graniczne związane z danymi etapami życia człowieka (21).

W społecznościach o modelu tradycyjnym jednostka kolejne inicjację przeżywała społecznie i to zbiorowości dostarczały jej informacji wskazujących na jakim etapie się znajduje. Współcześnie granice te przestały być już tak czytelne, ale i jednocześnie stary porządek zderza się z nowym tworząc atmosferę liminalności (22)<sup>3</sup>. Dawne tradycje, zazwyczaj zdezaktualizowane są m.in. powodem zagubienia, rozbieżności nie tylko dotyczącego okresu wejścia w dorosłość, czy starość, ale i społecznych powinności – odmienności występujących praktycznie w każdym aspekcie życia, skutkując rosnącymi granicami światopoglądowymi manifestującymi się pomiędzy generacjami, a te często są już nie do przekroczenia. Powodem są nie tylko różnice światopoglądowe, ale i tempo życia, jakość edukacji, czy wedle Anthoniego Giddensa duża w porównaniu do minionych epok – ruchliwość ludzi. We współczesnym świecie „cechą jest nieustanny ruch, mobilność, *życie w drodze*, a przez to ciągłe doświadczanie nowych sytuacji i *inności*. Ta nieustannie wzrastająca ruchliwość ludzi, jak twierdzi Anthony Giddens, oznacza, że uwolniliśmy się w pewien sposób ze względnie homogenicznych społeczności, w których dotąd żyła większość ludzi i w których wzory kulturowe przechodziły z pokolenia na pokolenie. [...] Tradycyjne drogowskazy, pokazujące dokąd zmierzamy, straciły znaczenie, a współczesny świat społeczny daje nam niespotykane szeroki wybór możliwości, kim być, jak tworzyć siebie i budować własną tożsamość. Nie daje nam niestety wskazówek, na co powinniśmy się w tych wyborach zdecydować” (23).

Powracając do tematyki odczuwania starości, podkreślmy jeszcze raz, że starość to konstrukt przede wszystkim społeczny i kulturowy, regulowany presją środowiska, wpisywania w ramy stosownych do wieku zachowań, ubiorów, stopniowego, bądź gwałtownego wyłączenia jednostek z tych aktywności, które w środowisku są, bądź zaczynają być piętnowane, jako nieodpowiednie do wieku, pozycji i narzuconych człowiekowi ról społecznych itp.

<sup>3</sup> „Świat nowoczesny zmusza nas do odnajdywania siebie. Jako świadome jednostki ludzkie wciąż tworzymy i odtwarzamy własną tożsamość” – za: A. Giddens (22).



Zmiana ról społecznych oznacza konieczność przystosowania się do nowych warunków, funkcji i zadań, jakie jednostka powinna w dalszym życiu odgrywać/wypełniać. Dotyczy to zwłaszcza momentów granicznych identyfikowanych z czasem wejścia w dorosłość, małżeństwo, macierzyństwo i ojcostwo. Małżeństwo wciąż jeszcze jest emblematem statusu społecznego i koreluje się w ocenie społecznej z dorosłością. Jednak brak przygotowania do ról społecznych np. matek i ojców powoduje także zmienne odczuwanie subiektywnego czasu, niekiedy identyfikowanego, jako wejście w okres starości:

*„Pamiętam moje spotkanie z koleżanką z klasy z podstawówki – właśnie kończył mi się urlop wychowawczy, miałam 29 lat, znalazłam pracę zgodną z wykształceniem, byłam gotowa zdobywać świat, a ona do mnie w te słowa:*

*– Co już nas można czekać w życiu? Dzieci już mamy, nic dobrego już nas nie spotka.*

*Ja byłam wtedy młoda – młodziutka, na starcie, posiadanie dzieci nic w tym stanie nie zmieniło. A i teraz nie uważam, że jestem stara – zresztą – moje dzieci by mnie wyśmiały, gdybym im powiedziała tak o sobie.” (24).*

Z drugiej strony świadome macierzyństwo i ojcostwo pociąga za sobą szereg zmian psychofizycznych przyszłych rodziców. Nie dotyczy to tylko kobiet, ale i mężczyzn. Jednostka, która ma stać się ojcem zaczyna także się zmieniać, przygotowując się do nowej społecznej roli. Rozmawiając z respondentami o tym okresie ich życia, podkreślano często, że nie tylko zmieniali myślenie o sobie i rodzinie, przyszłych obowiązkach, które będą musieli wypełnić, ale i niejednokrotnie zmieniali nawet i swój wygląd, na bardziej poważny (mężczyźni nawet zapuszczali wąsy i brodę – co możemy identyfikować w kategoriach emblematów dokonujących się transformacji)<sup>4</sup>.

## **Strach przed zanikaniem młodości**

W wymiarze osobistym starość niejednokrotnie wiąże się z rozterkami i dramatem wywołanym przemijaniem i strachem o własną skończoność. Te uczucia towarzyszyły człowiekowi od dawna, o czym świadczą zróżnicowane mitologie a w nich historie obrazujące marzenia o eliksirach nieśmiertelności. Ale starość to także czas odciskający rysy na ciele człowieka a mity o nieśmiertelności dowodzą, że nie tylko ona była celem, ale wraz z nią i zachowanie młodości. Zwróćmy wprawdzie uwagę na mit o Eos i jej ukochanym:

<sup>4</sup> Z badań nad zjawiskiem uczestnictwa społecznego, prowadzonych w ramach Zakładu Antropologii, Akademii Humanistycznej im. Aleksandra Gieysztora, pod kierunkiem autora (2010–2014).

„Titosos był synem Laomedonta, legendarnego władcy Troi, i Strymo, córki boga-rzeki Skamandra, starszy brat Priama. Jego uroda zwróciła uwagę Eos, Jutrzenki: bogini zakochała się w nim i porwała go, a z tego związku przyszli na świat dwaj synowie. Memnon i Emation. Eos była wiecznie młoda, Titonos jednak starzał się, z czasem włosy mu posiwiały, toteż bogini uprosiła Zeusa, żeby obdarzył jej męża nieśmiertelnością, lecz zapomniała dodać prośbę o wieczną młodość dla niego. I Titonos nie umarł, tyle że lata kładły się brzemieniem na jego barki. Wysychał i kurczył się, aż zrozpaczona Eos przemieniła go w świerszcza” (25).

Starość kojarzy się z cierpieniem i tak też często postrzegana była już w starożytności ukazując ją także w kategoriach kary spadającej na ludzkość, za złamanie boskich tabu: „Urodziła Nemesis plagę na ludzi śmiertelnych... Starość także przekłętą i Zwadę o sercu gwałtownym” (26). W starożytnej Grecji opisuje nam to nieszczęście mit o Prometeuszu i puszcze Pandory, zesłanej wraz z nią przez Zeusa na zgnębienie ludzkości, która dotąd: „Pracy ni trudów nie znając, ni cierpień przykrych starości [...]. Ani w nogach, ni w rękach nie tracąc młodzieńczej świeżości [...]. Żyli w dostatku radośnie, od wszelkich cierpień z daleka [...]. Śmierć zabierała ich z ziemi jak sen łagodny tak lekka (27)”. By doświadczyć po straszliwym Zeusa darze: „chorób bolesnych, co w śmierci prowadzą nas progi [...]. Szybko ludzi niedola do granic starości prowadzi” (28).

Widmo starości wiąże się niekiedy i z brakiem akceptacji zmian obserwowanych w swoim ciele. I choć ten proces jest naturalną konsekwencją życia człowieka i zazwyczaj odnosi się do okresu dojrzałości w wielu kulturach identyfikowany jest on z końcem młodości, a początkiem wejścia w cykl starości, co objawia się także w kategoriach myślenia o ubywających latach życia:

„Próbuję prześledzić kolejne etapy mojego starzenia się i muszę z przykrością stwierdzić, że pierwszy raz poczułam się staro, kiedy miałam 25 lat. I to na wszystkich frontach. Zaczęło się w sklepie. Kupowałam właśnie butelkę wina i stałam w kolejce za grupką rozwrzeszczanych małałów szykujących się na grilla, a w ich koszyku znajdowały się niewiarygodne wręcz ilości alkoholu.

– Dowód proszę! – powiedziała pani sprzedawczyni, na co jeden z chłopców dumnie zaprezentował świeżo nabyty dokument. Kiedy przyszła moja kolej, pani bez słowa skasowała mój zakup. Poczułam się potwornie.

– A mnie pani o dowód nie poprosi? – zapytałam, niby żartem, ale jednak z nadzieją.

– Nie, ja legitymuję tylko młodzież. – odpowiedziała sprzedawczyni” (29).

Zależność tą dostrzegł Witold Gombrowicz, dla którego granicą było już ukończenie lat trzydziestu:

*„Człowiek po trzydziestce, który zaczyna się kończyć i człowiek prze trzydziestką, który się rozwija.. wydawałoby się, że powinny być dwa języki: jeden dla tych, którym przybywa życia, drugi dla tych, którym ubywa.. lecz nawet nie samo starzenie się, a ta jego właściwość ... odcięcie od piękności.” (30).*

Na forach internetowych odnajdujemy wpisy dotyczące obaw przekraczania tej niewidzialnej granicy wieku związanej z wejściem w okres dorosłości:

*„Właściwie nie wiadomo, kiedy to się stało. Bo przecież logicznie rzecz biorąc, człowiek się starzeje od urodzenia. Ale jakoś tak jest, że do pewnego momentu myślimy o sobie jako o ludziach młodych, a potem nagle przychodzi ten dzień, kiedy dopadają nas wątpliwości.” (31).*

Szczególnie silne widmo starości pojawia się w momentach „okrągłych” urodzin: trzydziestu, czterdziestu, pięćdziesięciu, czy sześćdziesięciu .... lat:

*„Moja kumpela skończyła 40 lat i powiedziała, że wszystko co dobre już za nią, że czuje się stara i nikomu niepotrzebna. Nic jej nie cieszy.” (32).*

Jeszcze inne jednostki zastanawiając się nad granicą przyjścia wieku starości napisały:

*„Ile lat trzeba mieć, żeby móc powiedzieć o sobie: jestem już na pewne rzeczy za stara? 75? 50? 32? Niektórzy mówią, że masz tyle lat, na ile się czujesz, i nie warto się przejmować stereotypami. Może to i prawda, ale z drugiej strony panie, które mają już swoje lata, a ciągle czują się młodo, w związku z czym paradują publicznie w kusych sukienkach, tlenionych włosach i mocnym makijażu, obiektywnie rzecz biorąc, wyglądają raczej nieestetycznie i śmiesznie. Myślę, że żadna z nas nie chciałaby tak skończyć. Czy jest jakiś sposób, by starzeć się godnie? By akceptować zmiany zachodzące we własnym ciele i własnej psychice? Ja na razie go nie znalazłam. Przeraza mnie każda nowa zmarszczka i muszę siłą powstrzymywać się, by nie lecieć do pierwszego lepszego chirurga plastycznego, krzycząc: Proszę to natychmiast usunąć! Ja jestem jeszcze młoda!” (33).*

## **Kiedy we współczesnych społecznościach przychodzi starość?**

Powyżej podkreśliliśmy, że dla jednostki kontekst zróżnicowanych czasów, tworzy nierozdzielne części składowe, które z jednej strony wiążą się z jej ontogenezą, rytmem życia biologicznego człowieka uwarunkowanego prawami natury, z drugiej strony obrazują się w tym, co kulturowe, aksjologicznie

przypisując w zależności od społeczności zróżnicowaną wartość dla danego okresu życia jednostki i jej wieku. Dostrzeżono przede wszystkim fakt, że czas poprzez pryzmat danych ludów może być odmiennie postrzegany, także względem osobistych doświadczeń osiąganego wieku ocenianego przez samą jednostkę. Ogromną rolę odgrywa tu jednak i społeczeństwo bardziej lub mniej klarownie precyzujące m.in. czas nadejścia starości. Wyobrażenia zbiorowości, mogą się różnić od tego, jak jednostka subiektywnie odczuwa czas, a zwłaszcza zaś jak określa swój wiek, a podłóg niego etap życia, na jakim się znajduje. Świadomość własnej skończoności, upływu czasu może być więc boleśnie odczuwana nie tylko przez tych, którzy przeżyli już większość swego życia, ale jak już podkreśliliśmy nawet i przez ludzi bardzo młodych.

Współcześnie coraz częściej dostrzegamy, że to jak człowiek odczuwa swój wiek zależy nie tylko od wieku jednostki, ale i właśnie wpływu społecznego i jej jakości życia. Jest to wykładnią złożonych czynników, w których poza zdrowotną kondycją człowieka, jego sytuacją materialno – bytową, wpływ mają także i jakości więzi międzyludzkich. Człowiek należy bowiem zawsze do wspólnoty, w niej się rodzi i dorasta, z niej czerpie wzorce i w jej wnętrzu się realizuje. W procesie *kulturalizacji* jednostka absorbuje kody kulturowo-społeczne, a te jak podsumował Pierre Bordieu pozostają w rzeczywistym związku ze strukturami mentalnymi, wyobrażeniami o „*zasadach podziałów świata społecznego, zasad widzenia i podziału, wedle którego są one do nich dostosowane*” (34). Oznacza to, że środowisko społeczne wpływa na proces mentalizacji jednostki, jej sposób obrazowania i postrzegania siebie i innych, kształtując jednak swój wizerunek-obraz, przede wszystkim przeglądając się w społeczeństwie niczym w *lustrze*. James T. Shotwell stwierdził, że: pogląd na czas jest odbiciem cech charakterystycznych dla danej kultury, one zaś są ściśle związane z warunkami naturalnymi, w których kultura ta się rozwija (35).

Dostarczane jednostce informacje, nie pozostają więc bez wpływu na kształtowanie się jej „symbolicznych” ram światopoglądowych i samooceny w tym i tej związanej z osiąganym wiekiem jednostki. O ile zapis czasu, jego temporalność jest wszechobecna i z łatwością dostrzegalna, o tyle subiektywne odczuwanie czasu przez jednostki w społeczeństwie zazwyczaj należą do treści niejawnych ale i stereotypowych. Dla przykładu porównajmy różnice definiowania wieku jednostek w zróżnicowanych europejskich społecznościach, odmiennie definiujących czas nadejścia starości. Pod tym względem interesujące są dla nas wyniki publikacji *Profesora Dominic Abramsa i dr Melanie Vauclair z Uniwersytetu w Kent*, którzy poddali analizie dane z badań ilościowych przeprowadzonych w *Europejskim Sondażu Społecznym*, a których celem było zbadanie nie tylko subiektywności odczuwania czasu przez mieszkańców poszczególnych

europjskich krajów, ale i uprzedzeń ze względu na wiek. „W Europejskim Sondażu Społecznym, w ramach którego uwzględniono odpowiedzi ponad 40 tysięcy respondentów z 21 krajów Starego Kontynentu, okazało się, że dla wielu osób (63%) uprzedzenia związane z wiekiem – uznawanie kogoś za zbyt młodego lub starego – stanowią poważny problem. Warto więc określić subiektywne granice czasowe, czyli sprecyzować zasięg poszczególnych kategorii wiekowych. W Wielkiej Brytanii za koniec młodości uznawano przekroczenie granicy 35 lat, a starość rozpoczynała się dla przeciętnego respondenta w wieku 58 lat [...]. Najmłodszy Brytyjczycy (15–24-latkowie) uznawali, że młodym przestaje się być po 28 urodzinach, a starym nazywa się kogoś po ukończeniu 54 lat, natomiast najstarsi badani (80-latkowie i starsi) przekonywali, że młodość trwa do 42 roku życia, a seniorem staje się dopiero w wieku 67 lat. Oszacowania nastolatków, kiedy kończy się młodość i wskazania seniorów, kiedy zaczyna się starość, dzieli dystans aż 40 lat, lecz pomiędzy wiekiem, w którym, według 80-latków, kończy się młodość, a według młodych dorosłych – kiedy zaczyna się starość, mieści się już tylko 12 lat. Generalnie, mężczyźni uznawali, że młodość się kończy, a starość zaczyna dwa lata wcześniej, niż typowały kobiety. Co ciekawe, zaobserwowano spore różnice między poszczególnymi krajami europejskimi. Młodość kończy się najwcześniej dla Portugalczyków (w wieku 29 lat), a najpóźniej dla Cypryjczyków (w wieku 45 lat). Także Portugalczycy zaniżali granicę starości, która rozpoczyna się dla nich po 51 roku życia, podczas gdy Belgowie odsuwali ją dopiero na 64 rok życia” (36).

## Podsumowanie

„*Życie zaczyna się wtedy, gdy jesteśmy na to gotowi.*” (37).

„*Starość, wiek starości*” jest współcześnie określeniem mglistym, niejednoznacznym-trudno jest bowiem wskazać granicę określającą czas wejścia jednostki w ten etap życia. W naszym kręgu kulturowym samo słowo – *starość*, nie jest wolne od konotacji pejoratywnych. W społeczeństwie kultywującym młodość, piękno, ale i efektywność, rywalizację... piętno starości potęguje poczucie zagrożenia widma marginalizacją społeczną. A przecież jak twierdził Witold Gombrowicz, my wszyscy jesteśmy *w trakcie umierania* (38).

Subiektywne odczuwanie czasu przez jednostkę, autoocena osiąganego wieku względem etapu życia w którym się człowiek znajduje jest wynikiem zarówno kryteriów biologicznych, jak i kulturowych. Okres starości jest wpisany w nasz naturalny cykl życia, podlega temu prawu cały świat żyjącej Natury.

Jednocześnie sposób przeżywania określonych etapów życia jest w dużej mierze nie tylko wynikiem własnej autorefleksji, ale i wpływu społecznego. To jednak jak człowiek odczuwa czas zależy także i od jakości życia człowieka, potencjałów jakie generuje i aktywności jakie w życiu podejmuje. Znane stąd są w naszej kulturowej przestrzeni, takie poglądy jak ten:

„– Masz tyle lat na ile się czujesz. – Pamiętam jak kiedyś tak mówił mój nauczyciel, który pomimo swoich lat był młody duchem. Dodał również, że jest tragedią kiedy ktoś czuje odwrotnie. Pomyślałam wtedy o sobie i przyznaję mu rację. To jest tragedia.” (39).

Każdy etap w życiu człowieka skłania do refleksji, ale nie powinna się ona wiązać ze strachem o brak akceptacji społecznej, pociągającej za sobą widmo marginalizacji. Jakości życia człowieka i to już od najmłodszych lat, zależy nie tylko od samej jednostki, ale i od społeczeństwa, możliwości jakie mu stwarza, bądź ograniczeń jakie jej narzuca. Atmosfera w jakiej człowiek dorasta i żyje, wpływa na postawy społeczne, jakie w życiu obserwuje i jakie w sobie koduje, a to rzutuje na jego całe życie. Jednocześnie warto pamiętać, że zabieranie dzieciom młodości poprzez narzucenie im strategii nakierowanych na przyszłość i przedwczesne wkraczanie w dorosłość nie pozostaje bez wpływu zarówno na kondycję przyszłych obywateli, jak i społeczeństwa. Ważny okazuje się także kontekst wpływu społecznego odniesionego do stereotypów kulturowo-społecznych, które wciąż jeszcze zbyt silnie manifestują się w zbiorowościach europejskich, kształtując m.in. uprzedzenia ze względu na wiek. Te nie są bez wpływu na sposób przeżywania przez jednostkę czasu, skutkując pogłębianiem się dystansów społecznych.

## Bibliografia

1. J. Szacki. *Czterdzieści parę lat później [komentarz]*. W: *Kultura masowa*. Kraków 2002, s. 9.
2. B. Józefów-Czerwińska, *Zróznicowane rozumienie duchowości we współczesnym świecie*. – artykuł oddany do publikacji w 2014 r. (Katolicki Uniwersytet Lubelski).
3. E. Pritchard, 1940, *The Nuer*, Oxford; A. Gell, 1992, *The Anthropology of Time: Cultural Constructions of Temporal Maps and Images*. Oxford; C. Geertz, 1973, *Person, Time and Conduct in Bali*, in: *The Interpretation of Cultures*, New York; E. Leach, 1961, *Two Essays Concerning the Symbolic Representation of Time*, in: *Rethinking Anthropology*, London; M. Bloch, 1977, *The Past and the Present in the Present*, in: *Man*. t. 12, s. 278–292; P. Ricoeur, 1984, *Time and Narrative*, vol. 1. Chicago; M. Eliade, 1993, *The Myth of the Eternal Return*; i in.
4. P. Sztompka, 2002, *Socjologia. Analiza społeczna*, Kraków 2002, s. 474 (O czasie w ujęciu społecznym).
5. E. Durkheim, 1990, *Elementarne formy życia religijnego*, tłum. A. Zadrożyńska,

Warszawa.

6. E. Leach, 1961. *Rethinking Anthropology*. London, s. 125.
7. A. Gell, 1992, *The Anthropology of Time: Cultural Constructions of Temporal Maps and Images*. Oxford.
8. N. Elias, 1992, *Über die Zeit*. Frankfurt am Main.
9. P. Coelio, 2013, *Być jak płynąca rzeka*, w tłum. Z. Stanisławska-Kocińska, Warszawa.
10. Wpis na forum internetowym z dnia 13.06. 2007 | *Dzienniczek Urszuli, Ups, jestem stara!* – [https://kafeteria.pl/drukuj.php?id\\_obiekt=357&typ=6](https://kafeteria.pl/drukuj.php?id_obiekt=357&typ=6) [dostęp z dnia 10.10. 2014]
11. Wpis na forum internetowym z dnia 05.05. 2014, w: *piekielni. Pl!*; <http://piekielni.pl/59558>, [dostęp z dnia 6.10. 2014]
12. Wpis na forum internetowym z dnia 4.11. 2011 w: *Forum.gazeta.pl*, <http://index.forum.gazeta.pl/szukaj/forum/czuje+si%C4%99+staro> [dostęp z dnia 6.10. 2014]
13. P. Bordieu, L. Boltanski, R. Pastel, J.-C. Chamberedon, 1965, *Un art. Moyen*, Paris, s. 23.
14. Wpis na forum internetowym z dnia 20.04. 2013, w: forum: *Zapytaj*: [http://zapytaj.onet.pl/Category/001,005/2,24278692,Czy\\_jestem\\_stara\\_jesli\\_w\\_tym\\_roku\\_skoncze\\_15\\_lat.html](http://zapytaj.onet.pl/Category/001,005/2,24278692,Czy_jestem_stara_jesli_w_tym_roku_skoncze_15_lat.html) [dostęp z dnia 10.10. 2014]
15. Respondentka WS11, badania 2013 r. – z Archiwum Zakładu Antropologii, Akademii Humanistycznej im. Aleksandra Gieysztor, badania autora.
16. Wpis na forum internetowym z dnia 22.08. 2010, w: forum [f.kafeteria.pl](http://f.kafeteria.pl) [http://f.kafeteria.pl/temat/mam-21-lat-i-czuje-sie-strasznie-staro-p\\_4571125](http://f.kafeteria.pl/temat/mam-21-lat-i-czuje-sie-strasznie-staro-p_4571125), [dostęp z dnia 10.10. 2014]
17. J. Cieśla, 2012, *Depresja dopada dzieci*, w: *Polityka*, 19 września 2012, publikacja internetowa: <http://www.polityka.pl/spoleczenstwo/artykuly/1530579,1,debata-dzieci-pod-zbyt-wielka-presja.read#ixzz21OKAN3VA>
18. Wpis na forum internetowym z dnia 07.09. 2009, w: forum [f.kafeteria.pl](http://f.kafeteria.pl); [http://f.kafeteria.pl/temat.php?id\\_p=4107972](http://f.kafeteria.pl/temat.php?id_p=4107972), [dostęp z dnia 6.10. 2014]
19. S. Głaz, K. Grzeszek, 1996, *Rodzina. Biologiczne i psychiczne podstawy jej funkcjonowania*, Kraków, s. 7.
20. D. J. Siegel, 2009, *Rozwój umysłu. Jak stajemy si tym kim jesteśmy*, przeł. R. Andruszko, Kraków, s. 281–282; szerzej w: S. Głaz, K. Grzeszek, *Rodzina. Biologiczne i psychiczne podstawy jej funkcjonowania*, Kraków 1996, s. 7.
21. A. van Gennep, 2006, *Obrzędy przejścia*, w tłum. B. Biały, Warszawa, s. 50; także: V. Turner, 2010, *Proces rytualny. Struktura i antystruktura*, w tłum. E. Dzurak, Warszawa, s. 113; J. Tokirska-Bakir, 2006, *Przemiany*, [w:] A. van Gennep, *Obrzędy przejścia*, Warszawa, s. 8.
22. A. Giddens, 2004, *Socjologia*, w tłum. A. Szulżycka. Warszawa, s. 53.
23. G. Kubica, H. Rusek, 2013, *Wprowadzenie*, w: *Granice i pogranicza: państw, grup, dyskursów. Perspektywa antropologiczna i socjologiczna*, pod red. G. Kubica, H. Rusek, Katowice, s. 7.
24. Wpis na forum internetowym z dnia 14.06. 2007, w: forum [kafeteria.pl](http://www.kafeteria.pl); [http://www.kafeteria.pl/namarginesie/obiekt.php?id\\_t=357](http://www.kafeteria.pl/namarginesie/obiekt.php?id_t=357) [dostęp z dnia 05.04. 2014]
25. Za: J. Schmidt, *Słownik mitologii greckiej i rzymskiej*, tłum. B. Sęk, Katowice 1993,

- s. 297.
26. J. Linea, *Esiodo*, w: Senectus. La vecchiaia nel mondo classico, red. U. Mattioli, vol. 1: Grecia, Bologna 1995, 59–68; za: Ks. Jerzy Jurkiewicz, 2011, Kiedy w starożytności rozpoczynała się starość? W: VOX PATRUM 31 (2011) t. 56, Kraków, s. 186.
  27. Hesiodus, Opera et dies ww. 113–116, tłum. W. Steffen: Hezjod, Prace i dni, BN II 71, Wrocław 1952, 9.
  28. Hesiodus, Opera et dies ww. 92–93, 331–334.
  29. Wpis na forum internetowym z dnia 04.11. 2011, w: forum gazeta.pl; <http://index.forum.gazeta.pl/szukaj/forum/czuje+si%C4%99+staro> [dostęp z dnia 6.10. 2014]
  30. W. Gombrowicz, 1986, Dzienniki, 1953–1956, Wydawnictwo Literackie, s. 62–63.
  31. Wpis na forum internetowym z dnia 13.06. 2007 | *Dzienniczek Urszuli, Ups, jestem stara!* – [https://kafeteria.pl/drukuj.php?id\\_obiekt=357&typ=6](https://kafeteria.pl/drukuj.php?id_obiekt=357&typ=6) [dostęp z dnia 10.10. 2014]
  32. Wpis na forum internetowym z dnia 1.03. 2011 w: forum gazeta.pl; <http://index.forum.gazeta.pl/szukaj/forum/czuje+si%C4%99+staro> [dostęp z dnia 6.10. 2014]
  33. Wpis na forum internetowym z dnia 04.11. 2011 w: forum gazeta.pl; <http://index.forum.gazeta.pl/szukaj/forum/czuje+si%C4%99+staro> [dostęp z dnia 6.10. 2014]
  34. P. Bordieu, *The State Nobility. Translated by Laurretta C. Clough*. Cambridge 1996, s. 1.
  35. J. T. Shotwell, *The Discovery of Time*, „The Journal of Philosophy, Psychology and Scientific Methods”, vol. 12, 1915, s. 309.
  36. I. Musiał, Kiedy zaczyna się starość? (psycholog) [http://kobiecyporadnik.pl/kat,1026343,title,Kiedy-zaczyna-sie-starosc,wid,13667176,nasz\\_temat.html?smjtticaid=61175e](http://kobiecyporadnik.pl/kat,1026343,title,Kiedy-zaczyna-sie-starosc,wid,13667176,nasz_temat.html?smjtticaid=61175e) [dostęp z dnia 08.10. 2014]
  37. Wpis na forum internetowym z dnia 04.11. 2011 w: forum gazeta.pl; <http://index.forum.gazeta.pl/szukaj/forum/czuje+si%C4%99+staro> [dostęp z dnia 6.10. 2014]
  38. W. Gombrowicz, 1986, Dzienniki, 1953–1956, Wydawnictwo Literackie, s. 62–63.
  39. Wpis na forum internetowym z dnia 22.08. 2010, w: forum kafeteria.pl [http://f.kafeteria.pl/temat/mam-21-lat-i-czuje-sie-strasznie-starop\\_4571125](http://f.kafeteria.pl/temat/mam-21-lat-i-czuje-sie-strasznie-starop_4571125), [dostęp z dnia 10.10. 2014]

BOŻENA JÓZEFÓW-CZERWIŃSKA

## TIME IS SUBJECTIVELY PERCEIVED. WHEN IT COMES OLD AGE?

### *S u m m a r y*

*Life begins then, when we are ready for it (37)*

Old age in the modern world is a vague term, there is no clear boundary defining the input time units in this stage of life. In our culture, often this term: “old age”, is not without pejorative connotation. In a society cultivates: youth, beauty, but also efficiency, competition... old age has a



correlation with a high risk of social marginalization.

According to Witold Gombrowicz, all of us are in the course of passing away and dying. Subjective perception of time, perceptions of age of the human life, is the outcome of both biological occurrences, as well as socio-cultural. Old age is inscribed in our natural cycle of life. At the same time: feeling of time, and experiencing of age is not only in the consequence auto perceptions but also have a connection with social impact. This, however, how a person feels time depends also on the quality of human life, which generates potentials and activity I've ever taken. In the opinion of the respondents occur to convinced that:

*"You're as old as you feel." I remember once my teacher said so, that in spite of his years, he was young at heart. He likewise added that it is a disaster when someone feels the opposite. And I thought about myself and admit he was right. It is a tragedy.*

Every stage in human life encourages reflection, but it should not be associated with fear about missing of social acceptance or marginalization. Quality of human life, since a young age, depends not only on of the self – human decision, but also from opportunities what communities for them create, or limitations. The atmosphere in which a human being grows up and lives, what he observes, and encodes in mind, have a not only actual but also in further consequences. Important is also the context of cultural stereotypes in a society, that are still too strongly manifest in communities of European (shaping, among others, prior notice due to age). These occurrences are not without influence of the Self-perception and Others. Could also built more deepening social distances between generations.

*IV skyrius*

KULTŪROS PALIKIMO REMINISCENCIJOS

*Part 4*

CULTURE HERITAGE REMINISCENCES

